

Stan nadzwyczajny na Litwie – z białoruskimi balonami w tle

Joanna Hyndle-Hussein, Kamil Kłysiński

9 grudnia rząd Litwy wprowadził stan sytuacji nadzwyczajnej na terenie całego kraju ze względu na zagrożenie dla bezpieczeństwa cywilnego, jakie od dwóch miesięcy stwarzają białoruskie balony przemytnicze. Są one kierowane do litewskich stref lotnictwa cywilnego i wojskowego, co Wilno traktuje nie tylko jako próby przemytu, lecz przede wszystkim jako atak hybrydowy ze strony reżimu Alaksandra Łukaszenki. Ruch na lotniskach w Wilnie i Kownie jest regularnie wstrzymywany – w tym roku wykryto już 613 przypadków wtargnięć balonów w litewską przestrzeń powietrzną. Zakłóciły one 320 lotów, a niedogodności doświadczyło 47 tys. pasażerów.

Wprowadzenie stanu sytuacji nadzwyczajnej (zbliżony do istniejącego w polskim prawie stanu klęski żywiołowej, nie jest to odpowiednik stanu wyjątkowego) to kolejny krok władz Litwy w walce z białoruskimi balonami. Zarządzona w październiku i utrzymywana przez trzy tygodnie jako retorsja blokada przejść granicznych z Białorusią nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. W odpowiedzi władze w Mińsku zdecydowały o zakazie ruchu przewoźników litewskich przez terytorium Białorusi i zarekwirowały litewskie ciężarówki. Wilno twierdzi, że Białoruś przetrzymuje ok. 280 pojazdów, pomimo że 20 października przejścia litewsko-białoruskie w Solecznikach i Miednikach zostały otwarte.

Władze w Mińsku uzależniają rozwiązanie problemu od gotowości Wilna do szerszych rozmów o normalizacji stosunków dwustronnych. 9 grudnia Łukaszenka zażądał od strony litewskiej „wyrównania strat” wynikłych z sankcji nałożonych na Białoruś po 2020 r. Oskarżył przy tym władze Litwy o wspieranie białoruskiej emigracji, w tym paramilitarnych formacji ochotniczych. W agresywnym tonie kilkakrotnie głos zabierał również szef białoruskiej dyplomacji Maksym Ryżenkou, który sugerował, iż Wilno eskaluje konflikt wyłącznie w celu uzyskania z Brukseli „dodatkowego finansowania na ochronę granic”.

Strategia władz litewskich wobec kryzysu ma obecnie charakter dwutorowy. Na terenie Litwy podejmowane są skuteczniejsze działania polegające na wychwytywaniu przemytu – nie powstrzymają one jednak dalszych prób wysyłania balonów po stronie białoruskiej. Wilno dąży więc także do przekonania zachodnich sojuszników do nasilenia presji na Mińsk poprzez wzmocnienie sankcji.

Komentarz

- **Wprowadzenie stanu sytuacji nadzwyczajnej usprawni działania policji i służby granicznej, które uzyskają przy tym większe wsparcie wojska.** Pozwoli to na efektywniejsze przechwytywanie balonów i zatrzymywanie osób współpracujących z białoruskimi przemytnikami. Litewskie MSW (koordynatorem akcji w stanie sytuacji

nadzwyczajnej został minister spraw wewnętrznych Władysław Kondratowicz) zamierza w trybie pilnym zwrócić się do Sejmu – który zapewne przychyli się do tej prośby – o przyznanie żołnierzom dodatkowych uprawnień. Najważniejsze wśród nich to: prawo kontrolowania dokumentów osób i pojazdów, możliwość wydawania poleceń osobom fizycznym i prawnym oraz organizacjom, prawo ścigania i zatrzymywania osób, które nie stosują się do nakazów lub są podejrzewane o popełnienie przestępstwa.

- **Rząd Ingi Ruginienė dąży do odbudowy zaufania społecznego po decyzjach, które nie zatrzymały kryzysu wokół balonów przemytniczych.** Tymczasowe zamknięcie granicy przez Litwę spotkało się z reakcją reżimu w Mińsku, jakiej Wilno nie brało pod uwagę. Zarekwirowanie litewskich ciężarówek i bezskuteczne próby ich odzyskania poprzez negocjacje z białoruskimi urzędnikami wywołały protesty litewskich spółek przewozowych, które grożą rządowi blokadami dróg – pierwsza demonstracja odbędzie się 10 grudnia. Widoczne stały się także rozdziewięki w koalicji rządzącej, ujawniające, że rząd nie ma spójnej strategii wobec Mińska, który od 2021 r. prowadzi atak na wschodnią granicę UE.
- **Litewski rząd koncentruje się na poszukiwaniu wsparcia sojuszników w UE i NATO w celu nasilenia międzynarodowej presji na Białoruś.** Wilno nie chce legitymizować reżimu Łukaszenki, dlatego odmawia podjęcia z nim jakiegokolwiek dialogu. Nie ma jednak narzędzi, by samodzielnie poradzić sobie z wywołanym przez białoruskie balony kryzysem, i odwołuje się do zachodnich sojuszników, apelując o nałożenie ostrzejszych sankcji na Białoruś. Minister spraw zagranicznych Kęstutis Budrys przy wsparciu prezydenta Gitanasa Nausėdy zabiega o włączenie do planowanego 20. pakietu sankcji na Rosję także restrykcji sektorowych wobec Białorusi. Litwa konsultuje się również z sojusznikami w sprawie możliwości wykorzystania środków kinetycznych do zestrzeliwania balonów – sama wciąż takowych nie posiada.
- **W swoich działaniach wobec Wilna Mińsk celowo eskaluje napięcie, a prezentowana przez reżim Łukaszenki wola porozumienia jest jedynie pozorna.** Celami Białorusi – wspieranej zapewne przez Rosję – są destabilizacja pogranicza z Litwą, dyskredytacja jej władz oraz podsycanie napięć i podziałów w jej elitach politycznych poprzez prowokowanie sporu wokół tego, jak powinna wyglądać strategia wobec Mińska. Białoruś liczy też na wypchnięcie litewskich przewoźników z rynku intratnych przewozów drogowych z Azji do Europy – ich działalność na tym szlaku jest w ostatnich tygodniach praktycznie zablokowana.